

GAZETA POLSKA

WARUNKI PRENUMERATY:

ROZCZNIĘ.

W Brazylii 14\$000
W Argentynie 6 pezów
W Ameryce Północnej i Europie 3 dolary
Numer pojedynczy \$400
«GAZETA POLSKA w BRAZYLJI»
wychodzi w każdy czwartek.



Adres dla listów i przesyłek pocztowych
GAZETA POLSKA — Caixa Postal B
Curityba — Paraná
Brasil.

Redakcja i Administracja:
Rua Conselheiro Laurindo N. 6
(blisko Uniwersytetu Parańskiego)

Nr. 1 | Największy i najstarszy ilustrowany organ | KURYTYBA, ŚRODA DN. 1 STYCZNIA 1930 | Wychodźstwa Polskiego w Ameryce Południowej | ROK 39

Witaj Nowy Roku 1930!

Stajesz oto przed nami, niosąc każdemu tajemnicę przyszłości i zapowiedź nowego okresu zmagania się o jutro, zapowiedź doli i niedoli, szczęścia i smutku. Obys Nowy Roku, okazał się dla nas Wychodźców Polskich łaskawszym niż Twój poprzednik i zaoszczędził nam zawodów a przysporzył zadowolenia w każdej sprawie. Obys był innym i lepszym niż Twój poprzednik, który minął bezpowrotnie i pograżył się w otchłani czasu, pozostawiając tylko wspomnienia, nie zawsze jasne i dobre.

W Nowym Roku 1930 życzymy Wam Szanowni Przyjaciele i Czytelnicy «Gazety Polskiej» spełnienia wszystkich Waszych marzeń, wszystkich pragnień i wszystkiego najlepszego, dziękując Wam równocześnie za te liczne dowody uznania, jakich nam nieposkapiliście.

Możecie być pewni, Drodzy nasi Czytelnicy, że «Gazeta Polska» zostanie zawsze Waszym najwierniejszym i najlepszym przyjacielem i wrażliwym odbiorcą waszych nadziei i dobrej woli. Będzie radować się i płakać i cierpieć z Wami, będzie bronić każdego i bezstronnie oświecać, będzie zawsze niosła wysoko sztandar swej szczytnej idei, szczerze i wiary, których nie przemogą złe, niekzemne siły.

Przyjmujecie wszędzie do swych domów «Gazetę Polską» i jednajecie dla niej nowych prenumeratorów—tak samo szczerze i życzliwie, jak szczerem i życzliwie jest nasze stanowisko dla Was wszystkich, bez różnicy zdań i poglądów, bylebyście nie zapominali, że pochodzicie z Polski, którą czcić i szanować należy.

I składając najserdeczniejsze

zyczenia naszym Czytelnikom i całemu Wychodźtwa Polskiemu, łączymy się równocześnie z uczuciami Tęgo Wychodźtwa i spieszymy złożyć zyczenia dalekiej Ojczyźnie naszej, by się rozwijała jaknajwspanialej pod każdym dodatnim względem, by została mocarstwem i nabrała jaknajwiększego znaczenia między narodami świata. A równie życzymy Prezydentowi Polski, Profesorowi Ignacemu Mościckiemu, by włodarzył szczęśliwie naszą ojcowizną przez długie lata i wzorem «Króla Chłopów» Kazimierza Wielkiego, jeszcze raz Polskę odbudował i przysporzył Jej dobrobytu.

Ukochanemu Wodzowi Narodu Polskiego, Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu życzymy wiele szczęścia i powodzenia w Jego państwowotwórczych zamiarach i jaknajlepszemu zdrowiu przez lata całe, jaknajdłuższe, przyrzekając równocześnie stać wiernie przy Jego idei, która dała nam Polskę Niepodległą.

Jaknajserdeczniejsze zyczenia składamy również wszystkim przedstawicielom Państwa Polskiego na obczyźnie a w szczególności istniejącym w Ameryce Południowej, w obronie autorytetu których, zawsze będziemy występować zdecydowanie i śmiało, bo one reprezentują Majestat Najjaśniejszej Rzeczypospolitej wobec swoich i obcych.

A wreszcie życzymy wszystkiego najlepszego i jaknajwiększego rozwoju wszystkim Towarzystwom Polskim na Wychodźtwie, Redakcjom uciwych Pism Polskich i wszystkim działaczom dla dobra sprawy polskiej, przebywającym zarówno w kraju jak i na Wychodźtwie, by piękna ich praca dla dobra ogółu, dała jaknajwspanialsze owoce.

Redakcja „Gazety Polskiej w Brazylii».

Z obszarów kolonizacyjnych w Brazylii.

W pogoni za fortuną. — Rzeka djamentowa. — Dzikość i pochodzenie nazwy rzeki. — Tajemnicza wyspa.

Collatina, w grudniu.

Rio Garças to nazwa rzeki w Matto Grosso w Brazylii, o której przed kilkunastulaty — nikt nie słyszał i nikt nie mówił. Dzisiaj jest ona na ustach tysięcy ludzi, nie tylko w najdalszych zakątkach Brazylii, ale u bardzo wielu, na obu półkulach mieszkających ludzi, a szukających ukrytych skarbów ziemi, gotowych rzucić pracę kilku lub kilkunastu lat nawet, zasłyszawszy, że gdzieś tam w Klondyke, Kaliforni lub Afryce Południowej odkryto kilkunastu bryłę złota, albo nowe pola djamentowe.

Idzie wieść stugębna i porusza tych, co próbują szczęścia. Bo i czemżby to fortuna nie miała i dla nich być łaskawą. Wszak tylu ludzi znalazło jakiś nadzwyczajny djament, co — z

dnia na dzień — zrobił z nędzarza bogacza!

I to chodzi po ludziach. Czasem, po niezmiernych trudach podróży, trwającej nieraz całe miesiące, dobija taki osobnik goniany resztkami sił, do «ziemi obiecanej» i zaczyna szukać czy to na kawale zdobyczej pięścią ziemi — czy w nurcie jakiejś rzeki, co niesie w żwirze ziarenka złotego piasku lub kryształki djamentów.

Tak było i z Rio Garças. Brzezi rzeki, której nikt nie znał, bo jej nawet na żadnej mapie nie oznaczono, w krótkim czasie, zaroily się tysiącami przybyszów ze wszystkich stron świata. Dzisiaj słyhać tam język portugalski, hiszpański, angielski, francuski, polski, niemiecki, włoski, japoński, i chiński. Na ustach wszystkich ma-

ZAMKNIĘCIE ROKU SZKOLNEGO W KOLEGIUM im. H. SIENKIEWICZA W KURYTYBIE

Protokół z dziewiątego zebrania ogólnego Samorządu Uczniowskiego w Kolegium im. H. Sienkiewicza w Kurytybie, dnia 16 listopada 1929. Obecni: I, II i III kurs oraz pp. prof. Chruscielewski i Postek. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu; 2) Sprawozdanie Zarządu: a) prezesa, b) bibliotekarza, d) gospodarzy; 3) Sprawa majątku szkolnego; 4) Wolne wnioski. 1. Protokół zebrania Samorządu z dnia 4—X—29 odczytano i bez poprawek przyjęto. 2. a) Prezesa: 1) W ciągu od 4 lutego do 16 listopada Samorząd Uczniowski miał 8 zebrań. 2. Co zrobił Samorząd? Samorząd w ciągu roku zrobił: a) rządził się sam i sam prowadził własnymi siłami sklepik i bibliotekę; b) urządził 3 wycieczki; c) opiekował się majątkiem szkolnym; d) urządził 2 posisy i brał udział w obchodach uroczystości narodowych; e) Samorząd oświadczył, że zebrania miesięczne są potrzebne i doszedł do wniosku że tak sklepikarz jak i bibliotekarz powinni być wybierani na dwa miesiące. f) Samorząd nauczył się, jak należy prowadzić zebrania, sklepik i bibliotekę. Biblioteka: a) W ciągu roku uczniowie Kolegium przeczytali 1067 książek; b) Najwięcej są czytane dzieła Sienkiewicza, Vernego i Prusa; c) Biblioteka posiada 534 tomów książek i na pomieszczenie tychże szafka jest stanowczo za mała; d) Wpłynęło pieniędzy według katalogu 65\$200, wysłano z nich 22\$500, pozostaje w kasie 42\$700; e) sklepikarz: 1) pieniądze w kasie 32\$200, w czasie wakacyj na przeżycie p. Chruscielewskiemu; b) towaru w sklepie jest za 32\$200, gotówki 22\$200 d) Gospodarze: Gospodarz II kursu oświadczył, że wszystko w klasie jest w porządku; gospodyni I kursu Wolska Weronika zasłużyła na pochwałę za wzorową czystość w klasie.

Uczniowie i nauczyciele Kolegium im. H. Sienkiewicza w Kurytybie.



Sprawozdanie gosp. III kursu (B. Cionka) Jest to już ostatnie nasze zebranie tego roku, na którym nie wypada nam wytykać wad, ale jest naszym uczniowskim obowiązkiem pozostawić budynek szkolny w jaknajlepszym porządku. Kolegium interesuje mnie bardzo. Uczęszczęm do niego już dwa lata, zastałem go w trudnych warunkach, ale dziś rozwija się świetnie i mam nadzieję, że będzie w przyszłości jedną z wielkich szkół polskich w Brazylii i jest nadzieja, że na przyszły rok jeszcze się wszystko polepszy. Bardzo jestem zachwycony pracą naszych pp. Profesorów, którzy z takim poświęceniem pracują na naszą korzyść. Kańczę Kolegium i radziabym, abyście jakim ukończyć, bo to jest jedyna szkoła, której młodzież może się kształcić wyżej w języku polskim i portugalskim. Radzę tym którzy na przyszły rok nie wrócą, aby przy każdej sposobności zachęcali innych do Kolegium. Nareszcie my młodziecy, zacznijmy wierzyć we własne siły i pracujmy jak kto umie i może, a z pewnością wyrośniemy na pożytecznych obywateli i dobrych Polaków. Również i ja będę wiedział co mówić o Kolegium i o jego znaczeniu tu na obczyźnie. 3. Majątek szkolny: a) Roman Cionek zgłosił się do uporządkowania map; b) każdy swoją ławkę ma zostawić w porządku; c) potłuczone szyby i t. p. każdy osobiście ma załatwić. 4. W wolnych wnioskach uchwalono i przyjęto: a) Wycieczkę do Bacachery na 23 b. m.; b) Zrobić zdjęcie fotograficzne z Kolegium; c) Zakup towaru do sklepu w przyszłym roku (w myśl wniosku sklepikarza); d) Oprawa książek za pieniądze biblioteki (w myśl wniosku bibliotekarza). Na tem tegoroczne ostatnie posiedzenie zamknięto. Prezes, St. Sobański. Sekretarz, M. Szałyga.



Orkiestra uczniowska Kolegium.

giczne słowo: djament. To siła atrakcyjna, która ściągnęła dziesiątki tysięcy ludzi, wszystkich ras globu i to w krótkim czasie nad Rio das Garças.

Echo odbiło się aż po drugiej stronie Atlantyku i u posiadaczy pół djamentowych z Południowej Afryki wywołało popłoch, bo rozeszła się wieść, podawana z ust do us, że obfitość i jakość szlachetnego kamienia z nad Rio Garças, przewyższyła wszystkie dotychczas znane kopalnie świata.

Wielu tych szczęśliwców będzie, co znajdują skarb pożądanym — nikt nigdy się nie dowie, jak i ludzkość nie dowie się nigdy wiele tysięcy istot ludzkich, mężczyzn, kobiet i dzieci ginie w tej gonitwie za szczęściem. Są to ludzie nieznanymi i nieznanymi. Na tysiącach znajduje się jeden albo dwu osobników, do których uśmiechnęła się — ta zmienna pani — Fortuna, którzy wyszli cało i zdrowo, a ze skarbem z nad Rio Garças.

I dzisiaj już wiadomo wszystkim, że Rio Garças to lewy dopływ Rio Araguaya, że źródła jej leżą o 20 mil od źródeł Araguaya w łańcuchu górskim São Jeronimo, gdzie mają swój początek potoki Cervo i Quebrada Pigarro, że ujście jej oddalone jest o 30 mil od miasteczka Registro.

Rio Garças, długości 400 km. biegnie kręto, zygzakami, pełna wirów i kamienisk, dostępna tylko dla małych łódek i to dopiero od «garimbo» (płóczkarni) Chapadina. Rzeka ta płynie ciągle między stromymi, urwistymi brzegami, bardzo niedostępnymi tak, jakby chciała ustrzec swe skarby — przed chciwym okiem ludzkim.

Wpadają do niej rzeczki: Barigajão i Barriro, płynące tak jak i ona, przez tajemnicze i dotychczas mało zbadane dzikie strony — sertonu Matto Grosso, gdzie wielu jeszcze miejsc nie tknęła stopa cywilizowanego człowieka.

A przy tej swojej sławie djamentowości — nosi nazwę tak cudnie śnieżno-białego ptaka, białej czapli — «garça», której pióra zdobią kapelusze pięknych, a przedewszystkiem bogatych, pań całego świata. Tak, stada śnieżnych czapli w górze — a najszlachetniejszy kamień w głębinach wód — to charakterystyczne i przyciągające cechy tej rzeki.

Rio Garças jest dopływem tajemniczej o cudownych widokach rzeki Araguaya, która ma swoje legendy, oblewając największą wyspę rzeczna świata «Banana» z której według podania żaden cywilizowany człowiek nie wrócił z życiem. Araguaya dopływ Rio dos Montes ma czasem, stosownie do podania miejscowego, barwę krwi, wytoczonej z indjan plemienia Bororów i Gaiupów przez «blade twarze» krwi, której krople zmieniły się w cudne perły z araguaya.

Walery Koszarowski.

Przegląd polityczny

I WAŻNIEJSZYCH WYDARZEN

Sport wśród emigrantów.

Niedawno odbyła się w Polskim Tow. Emigracyjnym konferencja z udziałem delegatów ZZ w osobach kpt. Kurelty, red. Sikorskiego, kpt. Fularskiego i por. Zarychty z ramienia PTE. Omówiono na tem zebraniu stan sportu polskiego na emigracji, poruszono kwestję zbiórki na fundusz olimpijski wśród polaków emigrantów i postanowiono przystąpić do zorganizowania sekcji sportowej przy PTE. Poza tem zarząd ZZ wszczął już akcję mającą na celu pomoc ze strony konsulatów dla polskiego ruchu sportowego i postanowiono przeprowadzić spis polskich klubów sportowych zagranicą.

Portret prez. Hoovera dla Polski.

Tadeusz Styka, znany malarz polski, wydelegowany przez rząd do zrobienia portretu prezydenta Hoovera, przyjechał do Ameryki na pokładzie parowca «Berengaria» i wkrótce potem wyruszył w dalszą drogę do Waszyngtonu. Portret Hoovera zostanie zawieszony w gmachu sejmu warszawskiego dla upamiętnienia powojennej pracy prezydenta Hoovera w Polsce.

Sila Zbrojna Polski.

Warszawa. — Według preliminarza budżetowego Ministerstwa Spraw Wojskowych siła zbrojna państwa przedstawia się w sposób następujący. Oficerów 17,905; w tem jeden marszałek, jedenastu generałów broni, 36 generałów dywizji, 81 generałów brygady, 476 pułkowników, 875 podpułkowników, 2,468 majorów, 5,900 kapitanów, 6,550 poruczników i 1,417 podporuczników. Szeregowców 210,966. Z tego szeregowców zawodowych 37 tysięcy; w tem chorążych 1,600, starszych sierżantów 5,028, sierżantów 10,147, plutonowych 12,664 i kaprali 3,261.

Włocianin wykopał skarby.

We wsi Bruczyce, pow. nowogródzkiego, włocianin Andrzej Koszko, wykopał garnek ze starymi monetami złotymi polskimi z wieku XVIII, oraz większą ilość monet srebrnych z roku 1828. Koszko nie orientując się w wartości tych monet, sprzedał je w jednym ze sklepów spożywczych w Nowogródku.

Potomek Lutra zakonnikiem katolickim.

Niedawno umarł w Baltimore potomek Lutra w prostej linii, którego też nosił nazwisko. Zmarły był katolikiem. Syn jego, ksiądz katolicki, jest Benedyktynem i przebywa w Balmoral. Zakonnik ten, celebrując w czasie pogrzebu ojca, odprawił żalobną Mszę św. i odmówił modlitwy dla zadośćuczynienia za zło, które wyrządził Kościołowi wiarołomny przodek zarówno zmarłego jak i celebransa. W związku z tem «Przegląd Katolicki» w Baltimore stwierdza, że w Stanach Zjednoczonych żyje obecnie 20 rodzin, mających nazwisko «Luter». — Wszystkie one pochodzą od Lutra i wszystkie są katolickie.

Groźna nawałnica śnieżna na Litwie.

W Kiejdanach szalała niezwykle silna nawałnica śnieżna. W nocy miasto wyglądało jak po trzęsieniu ziemi. Szczególnie ucierpiała ulica Radziwiłłowska, na której ruch uległ całkowitemu wstrzymaniu. Wszystkie słupy telegraficzne zostały przewrócone. Kilka dachów jest uszkodzonych, a mnóstwo szyb wybitych. Miasto pozbawione zostało elektryczności oraz komunikacji telefonicznej. Warstwa śniegu dosięga 35 do 40 cm.

Bela Kun następcą Bucharina.

Wedle doniesienia z Moskwy, następcą Bucharina na stanowisku przewodniczącego III komunistycznej międzynarodówki, ma być powołany znany przywódca komunistów węgierskich Bela Kun. Równocześnie donoszą o wykonaniu w ostatnich dniach dalszych 18 wyroków śmierci; wśród ofiar terroru znajduje się 9 duchownych różnych stopni.

Kalendarze z Polski otrzymamy w m. lutym b. r. Rozślemy je do tych osób, które już wpłaciły należność za kalendarz «Gazety Polskiej».

Most trzech narodów

Z początkiem grudnia odbyła się w Bukareszcie konferencja w sprawie budowy mostu nad Dunajem koło Ruszczuku. W konferencji wzięli udział przedstawiciele Rumunii, Bułgarii i Polski. Koszta budowy mostu ruchomego szacują na 40 milionów lei. Polska przystąpiła do budowy z 30 proc. Sądzą, że budowa mostu rozpocznie się na wiosnę. Rozpisanie robót nastąpi w drodze przetargu publicznego.

Międzynarodowa konferencja kolejowa.

W Warszawie pod przewodnictwem ministra komunikacji Kuhna odbyło się otwarcie międzynarodowej konferencji kolejowej, organizowanej co roku przez dyrekcję kolei szwajcarskich i mającej za przedmiot badania komunikacji pod względem technicznym oraz nowych rozkładów jazdy i połączeń dla pociągów osobowych. Bierze w niej udział przeszło 400 przedstawicieli dyrekcji kolejowych państw zachodnio-europejskich, Rosji sowieckiej, Mandżurji, Japonji i Chin. Konferencja, która trwała 8 dni, zakończyła się w Krakowie.

Polityka argentyńska.

Sytuacja polityczna w Argentynie w dalszym ciągu jest groźna. Umysł obywateli i prasa podekscytowane wypadkami w Mendoza nie mogą się uspokoić tembardziej, że śledztwo urzędowe prowadzone przez rząd w sprawie morderstwa dr. Lencinasa — nie może ruszyć z martwego punktu.

Wzburzenie rośnie i może odbić się fatalnie na spokoju i sytuacji ekonomicznej kraju.

Zaproszony do Argentyny.

Argentyńskie Muzeum wraz z dziekanami kilku fakultetów uniwersytetu zaprosiło byłego premiera francuskiego Raymundo Poincaré do przybycia do Buenos Aires z wygłoszeniem kilku odczytów. Jak w Buenos Aires istnieje się przekonanie, Poincaré, który obecnie udał się na francuską Rivierę dla nabrania sił po ostatnich operacjach, godzi się pojechać do Argentyny.

Sowiecka bezcelność.

Wiadomość o zaakceptowaniu przez parlament angielski rezolucji rządowej w sprawie wznowienia stosunków z Sowietami, przyjęto w Moskwie z dużym zadowoleniem, Kalinin, w przemówieniu, wygłoszonym na uroczystym posiedzeniu moskiewskiej rady miejskiej, tłumaczył je jako niebawomy sukces Sowietów i jako objaw strachu ze strony państw kapitalistycznych przed reorganizującym się przemysłem fabrycznym i rolnym w Sowietach. Kalinin w mowie swej wielokrotnie podkreślił zwycięstwo, odniesione przez Sowietów w rozgrywkach dyplomatycznych z Anglią.

Wieści telegraficzne ze świata

Polska.

Z Warszawy donoszą, że minister rolnictwa, Prystor, zapowiedział wszczęcie planowej emigracji do Parany, której warunki najbardziej odpowiadają Polakom. Z pomocą w tym kierunku ma przyjąć rząd parański.

— Przedstawiciele Polski i Francji doszli do porozumienia w sprawie starych długów.

— Misja tworzenia nowego gabinetu w Polsce, została powierzona prof. Bartłowi.

— W Warszawie odbyła się uroczystość poświęcenia tablicy ku czci Władysława Reymonta w kościele św. Krzyża, kryjącej serce wielkiego poety i umieszczonej w jednym z lewych filarów nawy głównej. Nabożeństwo odprawił biskup dr. Szlagowski w asystencji licznych duchowieństwa, poczem wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci wielkiego pisarza. Na nabożeństwo przybył p. Prezydent Rzplitej w towarzystwie szefa kancelarii Lisiewicza oraz adiutantów mjr. Jurgielewicz i rotm. Ciałewskiego, premier dr. Świątalski, min. oświaty dr. Czerwiński, szef protokołu dypl. Romer, woj. Jaroszewicz, prez. m. Słomiński, przedstawiciele świata literackiego, dziennikarskiego oraz liczne rzesze publiczności. Po nabożeństwie p. Prezydent wraz ze swą żoną, poprzedzany przez ks. biskupa Szlagowskiego przeszedł do filaru, w którym umieszczone jest serce Reymonta i gdzie nastąpiło poświęcenie tablicy. Tablica ta nosi skromny napis: «Tu spoczywa serce Władysława Stanisława Reymonta».

ROSJA SOWIECKA.

Między Rosją a Chinami został podpisany protokół o zaniechaniu dalszych kroków wojennych i cofnięciu wojska na dawne miejsca.

— W dn. 21 ub. m. w całej Rosji były obchodzone uroczystości imieniny Stalina, istotnego dyktatora Sowietów. Pismo komunistyczne «Prawda» poświęciło 6,1 2 strony tekstu na wyszczególnienie wszystkich zasług solenizanta.

ANGLJA.

Nowy ambasador rosyjski w Londynie, Sokolnikow, przedłożył swe listy uwierzytelniające księciu Walji i rozpoczął urzędowanie.

— W sprawie majątku niemieckiego w Anglii, skonfiskowanego podczas wojny, doszło ostatecznie do porozumienia, przyczem Anglja zobowiązała się zwrócić rządowi niemieckiemu 2 miliony funtów szterlingów w gotówce, resztę zaś w sumie 5 milionów rozdać między ubogą ludność niemiecką.

— Pomimo warunków, postawionego przez Anglję, że uzna ona Rosję sowiecką o ile ta zaprzestanie bolszewickiej agitacji w Wielkiej Brytanji, Moskwa przyrzekła dać angielskim komunistom \$275,000 na założenie komunistycznego dziennika w Londynie.

PALESTYNA.

Z wdzięczności za stanowisko rządu polskiego w czasie walk żydowsko-arabskich w Palestynie jak i w uznaniu zasług konsula polskiego w Palestynie, który wśród gradu kul odwiedzał rannych Żydów — Zw. Żydów Polskich w Jerozolimie, zamierza za pośrednictwem kilku radnych Tel-Awiwu, wysunąć wniosek o nazwanie jednej z nowobudowanych ulic w Tel-Awiwie «Ulica Polska».

CHINY.

Krwawa wojna domowa w Chinach trwa w dalszym ciągu.

Obecnie toczą się zawzięte walki w okolicach Kantonu, gdzie ostatnio wojska powstańcze odniosły cały szereg poważnych zwycięstw.

CZECHOSŁOWACJA.

Rada Ministrów Czechosłowacji uchwaliła projekt wprowadzenia waluty złotej. Według tego projektu korona czzechosłowacka będzie posiadała wartość 44,58 mg. złota.

NIEMCY.

Misster finansów Golferding, podał się do dymisji. Jego zastępcą został mianowany Moldenbauer.

— Podczas ostatniego plebiscytu przeciw planowi Younga, zdobyto tylko 6 milionów głosów, która to cyfra jest stanowczo niewystarczająca, gdyż dla tego, aby plebiscyt miał jakies realne skutki, potrzeba było 20 milionów głosów.

FRANCJA

W głosowaniu nad votum zaufania dla nowego rządu, parlament 332 głosami przeciw 253 głosem wyraził rządowi swe zaufanie.

— Sławna nasza rodaczka, p. Curie-Skłodowska, wynalazczyni radu, otrzyma w najbliższych dniach stopień Komandora Legji Honorowej. Będzie ona pierwszą kobietą, która otrzyma tak wysokie odznaczenie honorowe.

WŁOCHY.

«Petit Parisien» donosi z Tirany, że stosunek pomiędzy Albanją a Włochami popsuł się w ostatnich czasach. Widocznie Mussolini wstrzymał wypłacanie gotówki królowi Albanji i z tej racji kwasy i nieporozumienia.

— Przygotowuje się wielki lot transatlantyki w prostej linii bez etapów z Włoch do Nowego Jorku, w którym weźmie udział 10 hydroplanów wojskowych typu Savoya-Marchetti.

— W Rzymie odbyły się wspaniałe uroczystości z okazji jubileuszu (50-lecia) kapłańskiego Ojca św. Gratulacje złożyli: przedstawiciele państw całego świata, zakonów oraz dygnitarze kościelni.

— Na uroczystość zaślubin włoskiego następcy tronu ma przybyć według dotychczasowych zapowiedzi 4 panujących, a mianowicie królowie: włoski, belgijski, szwedzki i hiszpański. Poza tem przybędzie 65 księżąt i księżniczek. Orszak ślubny ma przepychem prześcignąć wszystkich lat widziało na oficjalnych uroczystościach.

Czytelniku! Jeżeli podobała ci się «Gazeta Polska» — powiedz drugiemu i zachęć go by ją zaprenumerował. Jeżeli jesteś niezadowolony, powiedz nam!

AMERYKA PÓLNOČNA.

Na giełdzie nowojorskiej zanotowano znaczny spadek walut obcych, w szczególności argentyńskiego peza i brazylijskiego milrejsa.

MEKSYK.

Sytuacja ekonomiczna w Meksyku poprawia się stale, dzięki zarządzeniom nowego prezydenta Ortiza Rubio, który stara się obecnie o nawiązanie dobrych stosunków z Ameryką Północną.

BRAZYLJA.

(Ostatnie wiadomości).

Dnia 30 ub. m. przybył do Rio de Janeiro kandydat na prezydenta republiki, Dr. Getulio Vargas, który o swym przyjeździe uprzedził telegraficznie prezydenta Waszyngtona Luis.

— Woda ze źródła w Castro (Paraná) została oceniona w Rio,

jako najlepsza woda mineralna, przewyższająca swymi składnikami znaną dotychczas wodę «Ouro Fino».

— Dn. 12 stycznia b. r. ma się odbyć w Kurytybie zebranie «Konwencji politycznej» naszego Stanu, celem wyboru kandydatów na senatora i dwóch deputowanych do kongresu federalnego.

Każdy nowy prenumerator, to nowa cegiełka pod budowę potężnej placówki prasowej Wychodźstwa Polskiego. Rozpowszechniajcie «Gazetę Polską» między znajomymi!

ARGENTYNA.

W B. Aires dokonano zamachu na prezydenta Argentyny przed jego pałacem. Głównym sprawcą zamachu był pewien dentysta, zamieszkały w pobliżu, który strzelił kilkakrotnie z rewolweru do prezydenta, jednak bezskutecznie. W zamachu, który miał miejsce w chwili wsiadania prezydenta do samochodu, brało udział kilka osób, z których jedna została zabita przez adjutanta i dwie ciężko ranne. Od kul zamachowców zginął szofer prezydenta.

— Rząd argentyński otrzymał od Anglii pożyczkę w wysokości 5 milionów funtów szterlingów.

— Wkrótce mają być zapoczątkowane prace przygotowawcze do budowy nowej linii kolejowej po przez Kordyljery. Połączy ona Argentynę z republiką chilijską w części południowej. Kolej ta niewątpliwie ożywi handel prowincji południowych obu krajów.

Czas najwyższy uregulować prenumeratę za rok ubiegły i odnowić za rok 1930!

— Prasa argentyńska utrzymuje, że wkrótce ma się ukazać dekret prezydenta Irigoyena zapowiadający reorganizację przedstawicielstw dyplomatycznych i konsularnych Argentyny zagranicą.

— Eksport bydła brazylijskiego do Argentyny, został wstrzymany w 1921 roku. Obecnie kilka większych firm robi starania o cofnięcie tego zakazu.

— Właściciele berwy, w Argentynie zwrócili się do rządu o ograniczenie przywozu herwy brazylijskiej.

BOLIWJA.

Swego czasu groził wybuchem wojny najazd wojsk boliwijskich na terytorjum paragwajskie, gdzie Boliwjanie zajęli kilka twierdz nadgranicznych w prowincji Chaco. Konflikt ten na szczęście nie zakończył się krwawo — nawet zlagodniał znaczenie, gdy w ostatnich tygodniach podjęły się potęgi rozjemcze interwelować na rzecz zupełnego uspokojenia obu powojennych republik. Obecnie, jak donosi telegram z Waszyngtonu, przedstawicielstwo Ameryki Północnej zażądało od rządu boliwijskiego wycofania wojsk z terytorjum Paragwaju i zwrócenia Paragwajom twierdz nieprawnie zajętych. Jest to główny warunek interwencji pokojowej.

HONDURAS.

W republice Honduras panuje częściowa prohibicja. Sprzedaż trunków jest zakazana w soboty i niedziele. Aby nauczyć mieszkańców wstrzeźliwości rząd będzie urządzał bezpłatne przedstawienia obrazów filmowych o treści zachęcającej do trzeźwości.

Uczenie swe dzieci języka polskiego

Z życia Kolonii Polskich w Brazylii

Korespondencja z kolonii
Alfredo Chaves.

Polaków nbywa!...

Prosimy uprzejmie «Gazetę Polską» o umieszczenie tych paru słów o naszym powodzeniu i naszych wysiłkach, o troskach i kłopotach naszej kolonii. Przedewszystkiem muszę stwierdzić, że u nas jest coraz bardziej źle i smutno każdemu, bo wiem miejscowość, w której zamieszkujemy już od 38 lat, była początkowo zaludniona przez samych prawie Polaków, zaś obecnie we wszystkich najlepszych punktach, np. koło miejscowej kaplicy, mieszkają przeważnie Włosi.

W kolonii Alfredo Chaves jest zupełnie tak samo, jak i gdzieindziej. Jak tylko nasz rodak dorobi się trochę i rodzina zaczyna mu się powiększać, zaraz idzie szukać lepszego szczęścia w dalszych okolicach, a posiadając przez siebie ziemię — sprzedaje Włochom.

Dawniej a dziś?...

Kiedyś było tutaj przeszło 90 rodzin polskich, a teraz jest za ledwie 40 i kto wie, czy liczba ta po roku jeszcze się bardziej zmniejszy.

Kłopoty kolonistów.

Ziemia w naszej kolonii jest coraz bardziej nieurodzajna i zachwaszczona, dając skutkiem tego mizerne plony. Zasiwiana u nas pszenica i inne zboża chorują stale na jakąś zarazę, prawdopodobnie dla tego, że kolonia nasza znajduje się nad Rio das Antas, gdzie stale panuje mgła i deszcze w porze letniej oraz nieznośne gorąco. Kukurydzy i fizonu zebraliśmy w tym roku bardzo mało z powodu suszy, która trwała od m. grudnia do marca b. r.

Warunki ekonomiczne.

Nasi koloniści najczęściej trudnią się hodowlą i tuczeniem trzody chlewnej oraz wyrobem i sprzedażą smalcu, którego cena wynosi obecnie w naszej okolicy 1\$600 za 1 kg.

Oprócz tego koloniści tutejsi sadzą dużo kukurydzy, fizonu, pszenicy, mandjoki, słodkich batatów, kartofli i t. d.

Drożyzna tutaj jest dość duża i tak się jakoś dziwnie składa, że nasze produkty zmuszeni jesteśmy sprzedawać tanio, prawie za bezcen, kupować zaś cokolwiek za duże pieniądze.

Włoch przyjacielem kolonisty.
W pobliżu naszej kaplicy jest wenda, której właścicielem jest

pewien Włoch nazwiskiem Fiorenzo Tomazi, bardzo zany człowiek i gorliwy katolik. Posiada on w swej wendzie wszystko, co tylko może potrzebować kolonista, kupuje od nas wszelkie produkty i odwozi do Bento Gonçalves, a towary kupuje od «viajantów».

Fiorenzo Tomazi jest przyjacielem Polaków i oświaty, strasznie nienawidzi próżniactwa i pijaństwa, pomagając każdemu w biedzie i służąc radą w potrzebie.

Słów kilka o szkolnictwie.

Prawie od 12 lat mieliśmy u siebie szkołę polską, jednak nauczyciele jakoś nie mogli zatrzymać się u nas dłużej, bo z wypłatą pensyj było trudno. Ostatecznie nasi koloniści uchwalili aby wszcząć starania o szkołę rządową i mieć w niej stale nauczyciela Polaka. Zamieszkały tutaj p. Józef Sęczkowski, zaraz posłał swego syna Jana do szkoły Marystów na 2 lata, aby tam się nauczył po portugalsku, bo po polsku już niezgorzej umiał i jest on obecnie nauczycielem już czas dłuższy. Między innymi p. Jan Sęczkowski uczy nasze dzieci katechizmu w języku polskim, prowadzi śpiewy kościelne w kaplicy i przy pogrzebach, uczy po polsku czytać i pisać, rachunków i t. p., a po upływie 4 godzin nauczania, bierze do garści fojse, gracie lub siekierę i idzie do roboty.

Pensja miesięczna naszego nauczyciela wynosi obecnie 85\$000 na miesiąc. Dzieci do szkoły uczęszcza 35, zarówno od kolonistów polskich, jak i włoskich.

Wobec ciasnoty lokalu szkolnego wybudowaliśmy do spółki z Włochami, za poradą Wiel. Ks. Pawła Wasowskiego, nowy dom drewniany, kryty blachą, w którym mieści się teraz szkoła, oraz dwa pokoje dla księdza.

Na pokrycie kosztów nowego budynku urządziliśmy «churrasco» i loteryję fantową w dzień poświęcenia szkoły, co nam przyniosło 300\$000 zysku. Nowy budynek z całym urządzeniem kosztuje 3:500\$000.

W skład komitetu Kaplicy wchodzi: pp. Antoni Noskowski, Jan Sęczkowski, Marcin Ratajewski, Józef Gajewski i Stanisław Mikołajczyk, zaś do Komitetu Szkolnego pp. Leon Zygiel i Fiorenzo Tomazi.

Jan Bartnikowski.

Alfredo Chaves, 5 XI—1929.

Królowe piękności w Turcji.



Prądy europejskie coraz bardziej docierają do zacofanej Turcji i tam, gdzie jeszcze przed paru laty trudno było zobaczyć kobietę bez zasłony na twarzy, dziś są dokonywane «konkursy piękności» w niczem nie ustępując konkursom «niewiernych».

Na ilustracji naszej widzimy trzy «królowe piękności», przy czym najpoważniejsza córka Wschodu z wiankiem na głowie, otrzymała I nagrodę. Obok «królowych» członkowie komitetu, należący do stronnictwa politycznego Młodoturków.

Co nas czeka w 1930 roku?

Nie upłynął jeszcze rok 1929, a już niespokojni badacze gwiazd usiłują z obecnego ugrupowania się ciał niebieskich wysnuć wnioski, jak ukształtuje dla losów ludzkości rok 1930. Astrolog niemiecki Ludwik Hoffman przewiduje, że rok 1930 będzie bardzo niekorzystny dla wszystkich państw europejskich. Gospodarcze i materialne stosunki ukształtują się wedle jego mniemania bardzo przykro. Także państwa zwycięskie odczują bardzo dotkliwie balast bezrobocia. Waluta francuska i angielska obniży się i międzynarodowy rynek pieniężny dozna silnych wstrząsów. Horoskop ten ma tą jedną ciekawą stronę, że zgadza się szczegółowo z przepowiedniami astrologa K. Voigta, który uważa również rok 1930 za nader krytyczny dla Europy. Zwłaszcza Europa środkowa ucierpi dotkliwie skutkiem licznych upadłości wielkich banków i trustów przemysłowych, pieniądź straci na sile kupna, życie ekonomiczne ulegnie martwocie. Najwięcej ucierpi na tem inteligencja i średnio zamożne sfery mieszczańskie. (Nie potrzeba być «astrologiem», żeby to przewidzieć! Przyp. Red.)

Ponury ten obraz nabiera jeszcze groźniejszych refleksów z powodu klęsk żywiołowych, które mają nastąpić w r. 1930. Wedle horoskopu Ludwika Hoffmanna wskazuje planeta Saturn, pod którą stoi 1930 rok, na liczne trzęsienia ziemi, katastrofy kolejowe, orkany i burze na morzu, pożary i powodzie. Astrolog A. M. Grimm widzi rok 1930 w jeszcze czarniejszych barwach. Na Europę padną dotkliwe ciosy i liczne klęski natury gospodarczej. Trzęsienia ziemi powodzie, obusowanie się gór, katastrofy kopalniane na wielką skalę, nieurodzaje i zmagania się gospodarce, stanowią etapy roku przyszłego. Zwłaszcza zima — da się światu dotkliwie we znaki. Grimm przewiduje na ten okres czasu wszelkiego rodzaju eksplozje, niepokoje i rozruchy, jednym słowem przewagę złych wpływów.

Zaśmieniu słońca, przewidywanemu na 21-go października, przypisuje Grimm jak najgorsze następstwa. Katastrofalne

ZBRODNIENIE „CZERWONEJ DZIEWICY“.

Od pewnego czasu niepokoiła ludność Aten serja zagadkowych zbrodni, dokonywanych jednakoową metodą i w tych samych warunkach, a których ofiarą padali zazwyczaj szoferzy automobilowi. Na rozmaitych okolicznych gościach, łączących Ateny z miejscowościami, stanowiącymi cel wycieczek turystów, znajdowano od czasu do czasu zwłoki zastrzelonych szoferów. Ostatnia ofiara tajemniczego zabójcy zdołała przed zgonem złożyć zaznanie, że sprawcą zbrodni jest mężczyzna w towarzystwie pięknej młodej kobiety w czerwonej sukni. Wobec tego, że kolor czerwony był w ostatnich czasach bardzo modny, określenie to jako niedokładne i ogólnikowe nie mogło służyć jako wskazówka do wykrycia morderstw.

Przypadek, ten najsprytniejszy detektyw, przyszedł tym razem z pomocą policji ateńskiej. Policja otrzymała druznaczne doniesienie, przeprowadzono śledztwo i po nikłym początkowo śladzie zdołano schwytać zbrodniarkę.

Okazało się, że tajemniczą kobietą w czerwonej sukni jest młoda dziewczyna, niezwykle urody, nosząca poetyczne nazwisko Kuli Chrystoffiles. Kula jest córką znanego zbrodniarza, który odsiedział kilkuletnie wię-

burze i orkany, niedobór zboża, masowe epidemie uzależnione są zdaniem niemieckiego astrologa od tego dnia fatalnego. — Ucierpi od tych ciosów zwłaszcza Europa środkowa. Jedyną jasną stroną tego ponurego o brazu jest przewidywany olbrzymi postęp wiedzy, zwłaszcza w dziedzinie techniki, która przyniesie nam przewrotowe, zdumiewające wynalazki i odkrycia. Dopiero w ostatnich miesiącach roku 1930 da się odczuć ogólna poprawa i ulga.

Francuscy, niemieccy i angielscy astrologowie jak wspomniani Grimm i Voigt, ustalili już swe horoskopy na nadchodzący rok 1930—horoskopy, które brzmią bardzo niepokojąco.

Rok przyszły stoi pod znakiem Saturna i to właśnie, zdaniem astrologów, jest smutną zapowiedzią. Będą trzęsienia ziemi, katastrofy kopalniane i różne inne nieszczęścia wszelkiego rodzaju. Rok 1930 będzie miał mało jasných chwil. Stosunki gospodarcze Europy ukształtują się jeszcze mniej korzystnie, a niżeli dotychczas. Sytuacja materialna pogorszy się nie tylko w tych krajach które poniosły klęskę podczas wojny, lecz i w krajach zwycięskich, w których wzmoże się znacznie klęska bezrobocia, życie ekonomiczne dozna ciężkich wstrząsów, nastąpią liczne bankructwa i t. d. W związku ze wszystkimi temi klęskami różne kraje znajdują się w obliczu nędzy. Tu i ówdzie przyjdzie do zamieszek i poważnych rozruchów, wywołanych stosunkami politycznymi i gospodarczymi. Okres letni 1930 r. będzie bardzo niepomyślny. Zie wyniki zbiorów pociągną za sobą ogólną drożyznę.

Nie na tem jednak kończą się smutne horoskopy zagranicznych astrologów, którzy przepowiadają ponadto rozmaite katastrofy przyrodnicze, jak wylewy, gwałtowne orkany, katastrofy kolejowe, lotnicze i t. p.

Wszystko to byłoby bardzo smutne, gdyby astrologowie byli nieomylni. Wprawdzie wszyscy oni przepowiadają na rok 1930 mniej więcej to samo, jednakże jak doświadczenie uczy, trudno powiedzieć, iżby wnioski te były niewzruszone i niezawodne.

zienie za zamordowanie najstarszego syna. Gdy zbrodniarz wrócił z więzienia, liczyła Kula lat 15. Wypuszczony z więzienia ojciec wynajął małą gospodę, do której Kula doprowadzała zasobnych podróżnych. Z nastaniem nocy usypiano ich narkotykami i obrabowywano z pieniędzy.

Widocznie jednak w Grecji, a zwłaszcza w okolicy Aten, było coraz mniej zamożnych wędrowców, ponieważ wkrótce interes zaczął upadać i Kula wraz z bratem postanowiła się usamodzielnic. Rodzeństwo wynajęło samochód i czatowało na gościach na samotnych szoferów, których brat zatrzymywał pod pierwszym lepszym pretekstem zabierał pieniądze, a Kula uśmiercała rewolwerem.

Dotychczas udowodniono Kuli Chrystoffiles cztery morderstwa rabunkowe, istnieją jednak poszlaki, że na sumieniu u rodzeństwa ciąży jeszcze inne zbrodnie, których sprawcy dotychczas nie wykryto. Bezpośrednio przed aresztowaniem udało się Kuli ograbić pewnego bogatego podróżnego, oraz zabrać mu samochód i 80 tysięcy drahm.

Aresztowanie zbrodnicego rodzeństwa uspokoiło opinię publiczną w Atenach, wstrząśniętą serja zagadkowych morderstw,

Jak się w Meksyku ściga za- ległą prenumeratę?

W Meksyku, jest rzeczą najmniej niebezpieczną pozostać dłużnym pismu za ogłoszenia lub prenumeratę. Gdy taki dłużnik, pomimo upomnienia, nie zapłaci należności, ukazuje się w gazecie taka notatka.

«Pan X zechce się fatygować do naszego biura i wyrównać swój dług».

Gdy jednak i to nie pomaga, pismo zamieszcza fotografię dłużnika z podpisem: «Ta bezczelna twarz należy do skończonego lotra, który nie pomaga jaką krzywdę wyrządza dziennikarstwu i literaturze, nie chce w żaden dobry sposób zapłacić za ległej marnej sumy za prenumeratę. Prawdopodobnie przykra ta sprawa zakończy się polowaniem kości nieuczciwego człowieka, przez naszych urzędników administracyjnych».

Tak postępują gazety w Meksyku. A może taki sposób przydałby się i u nas?...

Tragiczny ślub w powietrzu.

Na wysokości 1.000 metrów egzaltowani amerykańscy, mechanik Donald Babcock i Marjory Klinger telefonistka, chcieli dokonać ślubu i podróży weselnej w aeroplanie. Krając nad płacem lotniczym Roosselvelta pod Nowym Jorkiem wzięli oni nasamprzód ślub, następnie tak młoda para, jak i goście weselni mieli za pomocą spadochronów zeskończyć na ziemię. Jako pierwsza zeskończyła z aeroplanu młoda małżonka, spadochron jednakże nie otworzył się. Spadła z wysokości 300 metrów i zabiła się na miejscu. Młody małżonek tak samo zabił się, jeden z gości weselnych ciężko się poranił. Wobec takiego nieszczęśliwego wyniku eksperymentu, 11 dalszych gości weselnych zaniechało zamiaru dostania się na ziemię za pomocą spadochronów.

„Nie przywykły...“ (nie przyzwyczajony).

Podczas wielkiej wojny europejskiej Moskale schwyłali pocziwego wieśniaka Litwina i podejrzewając go, zresztą niesłusznie—o szpiegostwo, skazali biedaka na karę śmierci przez powieszenie. W momencie wykonania wyroku nadbiegł większy oddział polskich kawalerzystów «Beliniaków», którzy rozpedzili Moskali i odciepli powieszono Litwina. Po zastosowaniu pomocy lekarskiej, biedaczysko przyszedł do siebie i zaczął rozglądać się po obecnych, swych niespodziewanych wybawicielach. Wówczas jeden z ułanów przystępuje do indagacji Litwina i przedewszystkiem pyta go jak się czuł na moskiewskim sznurku?

— At panie — odpowiada Litwin, swym śpiewnym i przeciągłym akcentem — głodny byłem i nudziło mi się niezmiernie. Wiadomo, człowiek nie przywykły... C.

Postęp w Japonji.

W stolicy Tokio został obecnie utworzony specjalny instytut prasowy dla szkolenia dziennikarzy japońskich. Kierownictwo tego instytutu zostało powierzone profesorowi d'Ester dotychczasowemu dyrektorowi Instytutu Prasowego przy uniwersytecie w München (Bawarja—Niemcy).

